

Konstatacja ta nie uszła uwagi autora, choć nie została zapewne z braku miejsca rozwinięta. Jest wszakże wątek, na który należy zwrócić uwagę przede wszystkim. Chodzi mianowicie o brzemienne w skutki uzupełnienie określenia „bezpieczeństwo zbiorowe” o dodatkowe wyróżniki, takie jak np. „b.z.” regionalne, zachodnie, wschodnie, europejskie, azjatyckie itp. Nie było przypadkiem, że dyplomacja francuska ujawniła wielką aktywność w rozpowszechnianiu poglądu na temat istnienia „podzielonego bezpieczeństwa”. W gruncie rzeczy zaś w mentalności ogółu Francuzów, przynajmniej, tak jak ona się uzewnętrzniała w okresie międzywojennym głęboko zakorzenione było dążenie do odsunięcia zewnętrznego niebezpieczeństwa możliwie najdalej od własnego domu. Dlatego jedynie odnotowany przez autora fakt budowy umocnień *Maginota* (słusznie zresztą uznanych za stwarzających złudne poczucie bezpieczeństwa, *vide s. 76*) majoryzował – moim zdaniem – wszelkie inne przymiarki dotyczące możliwego rewanzu niemieckiego, stałe obecnego w świadomości ogółu Francuzów. W tej raczej psychospołecznej sferze francuskich uwarunkowań polityki międzynarodowej najlepiej poszukiwać odpowiedzi dotyczących miejsca Francji na konferencji monachijskiej i sytuacji prowadzących do *drôle de guerre*; optyka francuska w sposób zasadniczy różniła się od wschodnioeuropejskiego punktu widzenia; interesy obu stron rozkładały się odmiennie.

Recenzowana praca zawiera także drobne, raczej drugorzędne potknięcia i błędy, jak chociażby stwierdzenie, że do paktu Brianda-Kellogga przystąpiło 46 państw. Tymczasem cytowany wielokrotnie J. Łaptos w książce na temat tego multilateralnego porozumienia wymienia z nazwy 48 adherentów paktu. O Henrym de Jouvenel'u pisze się jako o „przedstawicielu Francji w Lidze Narodów”, co może sugerować jego stałą obecność w Genewie. Tymczasem stali członkowie w Radzie LN nie utworzyli w Genewie swych quasi-dyplomatycznych przedstawicielstw, jak to uczyniło kilka państw mniejszych, w tym i Polska. H. de Jouvenel był natomiast delegatem Francji na Zgromadzeniu LN w latach 1922 i 1924-1925 oraz na 29 i 30 sesji Rady Ligi Narodów.

Czytając książkę A.M. Brzezińskiego starałem się wpisywać fakty i interpretacje właściwe dla Francji w panoramę stosunków międzynarodowych okresu międzywojennego. Z satysfakcją trzeba przyznać, że opracowanie to spełnia ważną rolę w trwającym od dziesięcioleci poszukiwaniu większych i mniejszych winowajców destabilizacji systemu wersalskiego i wszystkiego, co z tego wynikało dla pokoju w Europie i na świecie. Jest to jeden z powodów mojej rekomendacji tej książki tym wszystkim, którzy chcą zabierać głos o polityce międzynarodowej Francji w okresie międzywojennym.

Stanisław Sierpowski

*Deutschland in Europa. Ein historischer Rückblick.* Hrsg. von Bernd Martin. Deutscher Taschenbuch Verlag, München 1992, 292 ss.

Obalenie muru berlińskiego w 1989 r. stało się impulsem do organizowania we wszystkich niemieckich środowiskach uniwersyteckich sesji naukowych bądź też serii wykładów związanych z tym wydarzeniem historycznym, doniosłym nie tylko dla Niemiec, ale i dla całego świata, w tym szczególnie jednakże dla Europy. Wszyscy organizatorzy tych spotkań naukowych zdawali sobie w pełni sprawę z wagi tego zdarzenia. Jedni z nich zatem poświęcili rozważania naukowej wpływowi zjednoczenia Niemiec na przyszły rozwój Europy i pozostałej części świata, inni zaś koncentrowali swoją uwagę na przeszłości Niemiec i ich dotychczasowej roli w Europie. Do tych

drugich należeli profesorowie *Albert-Ludwigs-Universität* w Fryburgu, którzy zorganizowali cykl otwartych wykładów poświęconych „najważniejszym etapom brzemiennej w różnorodnym wydarzeniu dziejów Niemiec w powiązaniu z historią ich europejskich sąsiadów”. Te wygłoszone referaty, w liczbie 13, poprzedzone wstępem stanowią treść omawianej publikacji, wydanej pod redakcją prof. Berndy Martina, także profesora fryburskiego uniwersytetu, jednego z najwybitniejszych znawców dziejów Chin w Niemczech i wielkiego przyjaciela Polski.

Opublikowane wykłady, autorstwa wybitnych specjalistów poszczególnych epok i zagadnień, obejmują węzłowe problemy Niemiec od najdawniejszych czasów aż do 1989 r. Przedstawiają one najnowszy stan wiedzy niemieckiej historiografii oraz charakteryzują się wysokim poziomem naukowym i obiektywizmem. Autorzy rozpraw nie uchylają się także od szczegółowego przedstawienia kontrowersyjnych stanowisk zajmowanych przez uczonych w poszczególnych kwestiach. Umożliwiają w ten sposób czytelnikom zapoznanie się z reprezentowanymi w niemieckiej historiografii różnymi ocenami niektórych ważnych wydarzeń w dziejach Niemiec. Omawiana publikacja stanowi niewątpliwie jedno z najlepszych dotychczas popularnonaukowych opracowań historii Niemiec przeznaczonych dla szerokich kręgów czytelników.

Żałować jedynie należy, że autorzy nie przedstawili, z nielicznymi wyjątkami, najnowszych wyników badań przeprowadzonych przez zagranicznych historyków zajmujących się dziejami Niemiec. Np. z bogatej polskiej literatury traktującej o przeszłości Niemiec autorzy uwzględnili tylko jedną pozycję i to przetłumaczoną na ich ojczysty język. Prawdopodobnie główną przeszkodę w korzystaniu z literatury naukowej niektórych innych państw stanowiła bariera językowa.

Czytelnik polski oczekuje zapewne odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle, a jeżeli tak, to w jakim zakresie autorzy poszczególnych rozpraw uwzględnili w swoich rozważaniach podstawowe ogniwa w tysiącletnim łańcuchu dziejów stosunków polsko-niemieckich. Najszerzej została potraktowana w omawianej książce problematyka niemieckiej kolonizacji w średnio-wiecznej Polsce, przy czym jej autor, Michael Borgolte, przeprowadził przekonywającą krytykę dotyczących tego zagadnienia uproszczonych poglądów niektórych historyków b. NRD. Autor innej z kolei rozprawy, Heinz Holeczek, potraktował stosunkowo szeroko wydarzenia zaszłe w latach 1846-1848 w W. Księstwie Poznańskim, a Hugo Ott bardzo krytycznie ocenił realizowaną przez Bismarcka politykę wobec Polaków. Sporo interesujących wywodów zawierają także rozprawy: Berndy Martina o rozważanej przez Niemcy w 1920 r. agresji na Polskę; Hansa Fenske o polityce Trzeciej Rzeszy w okupowanej Polsce; Hansa-Ericha Volkmana o polsko-niemieckiej granicy państwowej po 1945 r. oraz Gottfrieda Schramma o roli „Solidarności” w pokonaniu komunizmu. Te rozważania wprowadzają do publicznego obiegu w Niemczech sporo nowych, wyważonych starannie poglądów odnoszących się do polsko-niemieckich stosunków w przeszłości. Należy zgodzić się z końcowymi uwagami Gottfrieda Schramma, że przyszłość tych stosunków po obaleniu berlińskiego muru będzie zależała przede wszystkim od poczynań polityków obydwu państw, w tym głównie jednakże od utrzymania się w Niemczech demokracji oraz od wyciągnięcia przez nich właściwych wniosków z nie zawsze chlubnej ich przeszłości, znamionującej się także zaborczością wobec sąsiednich państw. Pokojowej współpracy z Niemcami pragną, jak słusznie twierdzi Gottfried Schramm, wszyscy bliżsi i dalsi sąsiedzi zjednoczonych w 1989 r. Niemiec, w tym również „Polacy, Czesi, Słowacy, Węgrzy, Słowacy, Chorwaci i Bałtowie”. Oczyszczeniu przedpola do takiej współpracy przez rzetelne rozliczenie się z przeszłością miał służyć cykl wydrukowanych w omawianej publikacji rozpraw naukowych.

Czesław Łuczak